

Rafał Mizerski

Krytyka wymiaru sprawiedliwości w interesie publicznym: Kudeshkina p. Rosji

Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 1, 99-110

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał Mizerski

Uniwersytet Warmiński-Mazurski w Olsztynie, Katedra Praw Człowieka i Prawa Europejskiego

Krytyka wymiaru sprawiedliwości w interesie publicznym: Kudeshkina p. Rosji

Słowa kluczowe: prawa człowieka, wolność ekspresji, krytyka wymiaru sprawiedliwości, Rosja.

I

26 lutego 2009 r. Izba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) wydała wyrok w sporze *Kudeshkina p. Rosji*¹, dotyczącym granic dopuszczalnej krytyki wymiaru sprawiedliwości. Problematykę tę podejmowano już we wcześniejszym orzecznictwie, wciąż jednak ma ona prawo uchodzić za kontrowersyjną i ważną, biorąc pod uwagę jej wpływ na prawidłowe funkcjonowanie sądownictwa krajowego oraz społecznej kontroli nad nim. Bez dobrze działających sądów, a z drugiej strony, bez wolnej debaty nad kondycją wymiaru sprawiedliwości trudno mówić o społeczeństwie demokratycznym – centralnej wartości Europejskiej konwencji praw człowieka (EKPC)².

Wspomniany wyrok jest nie tylko przypomnieniem podstawowych reguł stosowanych przez ETPC w tego rodzaju sprawach, ale też przykładem ich użycia w szczególnych okolicznościach. Za takie uważam bowiem bardzo ostry i generalny charakter przedmiotowej krytyki oraz prowadzenie jej ze środka systemu, przez sędzię, która sama znalazła się w specyficznym położeniu osoby podejmującej działalność polityczną. Jestem skłonny zaryzykować tezę, że na stanowisko Trybunału wpływ miało także i to, przeciwko komu kierowane były zarzuty w tym postępowaniu, a zatem, że rzeczone rozstrzygnięcie ma zauważalny kontekst polityczny.

¹ Wyrok z 26. 02. 2009 r. w sprawie *Kudeshkina p. Rosji*, nr skargi 29492/05.

² Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Rzym, 4. 11. 1950, Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284, ze zm. wynikającymi z Protokołu nr 11 do Konwencji, Dz.U. z 1998 r., nr 147, poz. 962.

II

Na gruncie EKPC krytyka wymiaru sprawiedliwości podlega ocenie z punktu widzenia art. 10 gwarantującego wolność ekspresji:

1 Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze ze zwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2 Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Nie ulega wątpliwości, że funkcjonowanie systemu wymiaru sprawiedliwości jest kwestią związaną z interesem publicznym, a debata na ten temat korzysta z ochrony art. 10³. Chodzi mianowicie o realizację prawa do przekazywania informacji i idei, któremu po stronie odbiorców odpowiada prawo do ich otrzymywania⁴. Uprawnienie do zabierania głosu w takiej debacie przysługuje każdemu, nie wyłączając funkcjonariuszy publicznych, w tym sędziów⁵, a także prawników nie będących funkcjonariuszami publicznymi⁶. Zgodnie z ogólnymi zasadami strasburskiej interpretacji wolności ekspresji, ochroną objęte są nie tylko informacje i idee przychylnie odbierane lub uznawane za nieszkodliwe bądź obojętne, ale też takie, które obrażają, oburzają i wywołują niepokój⁷; chroniona jest również sama forma przekazu⁸.

Objęcie ochroną nie oznacza nienaruszalności – wolność ekspresji nie jest uprawnieniem absolutnym: zd. 3 ust. 1 art. 10 wprowadza tzw. ograniczenie definicyjne (wyjątek *ex definitione*); ust. 2 tego przepisu to z ko-

³ Np. wyrok z 26. 04. 1995 r. w sprawie *Prager i Oberschlick p. Austrii*, nr skargi 15974/90, A 313, pkt 34.

⁴ R. Mizerski, *Wolność ekspresji*, w: B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2005, Wydawnictwo TNOiK „Dom Organizatora”, s. 334.

⁵ Np. decyzja z 29. 04. 2006 r. w sprawie *Harabin p. Słowacji*, nr skargi 62584/00, ECHR 2004-VI.

⁶ Np. wyrok z 30. 11. 2006 r. w sprawie *Veraart p. Holandii*, nr skargi 10807/04, niepubl., pkt 51.

⁷ Wyrok z 07. 12. 1976 r. w sprawie *Handyside p. Zjednoczonemu Królestwu*, nr skargi 5493/72, A 24, pkt 49.

⁸ Wyrok z 11. 01. 2000 r. w sprawie *News Verlags GmbH & Co.KG p. Austrii*, nr skargi 31457/96, ECHR 2000-I, pkt 39.

lei przykład klauzuli limitacyjnej; zastosowanie mogą znaleźć także klauzule derogacyjna (art. 15) i zastrzeżeniowa (art. 57) oraz art. 16, będący rodzajem kolejnego ograniczenia definicyjnego⁹. W praktyce, ingerencje w wypowiedzi, odnoszące się do wymiaru sprawiedliwości (zakaz publikacji, sankcja dyscyplinarna lub karna), uzasadniane są użyciem mechanizmu limitacyjnego z ust. 2 art. 10 Konwencji. Mechanizm ten uzależnia dopuszczalność ingerencji od spełnienia przez nią warunków legalności, celowości i konieczności, których znaczenie sprecyzowane zostało w praktyce orzeczniczej Trybunału strasburskiego i nieistniejącej już Europejskiej Komisji Praw Człowieka¹⁰. Ingerencja legalna, to ingerencja mająca podstawę w prawie obowiązującym w danym porządku prawnym, które cechuje odpowiednia jakość, zwłaszcza zaś odpowiednia dostępność i przewidywalność. Celowość nakazuje z kolei podejmowanie ingerencji wyłącznie w obronie któregoś z dóbr indywidualnych bądź publicznych, wymienionych w klauzuli. Ostatni ze wskazanych warunków wymaga rozważenia, czy z perspektywy społeczeństwa demokratycznego legalna i celowa ingerencja jest także konieczna.

Orzecznictwo na gruncie warunku legalności nie ma znaczenia przy wytyczaniu granic krytyki wymiaru sprawiedliwości, ponieważ, zasadniczo, warunek ten stawia wymagania odnośnie do formy prawa, nie zaś jego treści. Podobnie rzecz się ma z warunkiem celowości, mimo że w katalogu celów prawowitych art. 10 ust. 2 znajduje się „zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej” – kategoria mająca bezsprzecznie potencjał selekcyjny¹¹. W tym wypadku wynika to przede wszystkim z generalnej niechęci Trybunału do przypisywania stronom Konwencji złej woli, a taki wydzźwięk niesie ze sobą konkluzja o niecelowości ingerencji¹².

⁹ Szerzej na temat klasyfikacji metod ograniczania praw człowieka w traktatach praw człowieka: R. Mizerski, *Metody ograniczania praw człowieka w konwencjach MOP*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza*, red. T. Jasudowicz, M. Balcerzak, Toruń 2009, Wydawnictwo TNOiK „Dom Organizatora”, s. 307–309.

¹⁰ Szerzej na temat testów legalności, celowości i konieczności: R. Mizerski, *Limitacja korzystania z praw człowieka*, w: B. Gronowska i in., *Prawa człowieka...*, s. 204–211; por. też R. Mizerski, *Test legalności w systemie Europejskiej konwencji praw człowieka*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Sejmowe.

¹¹ Pośrednio zwrócił na to uwagę sędzia Loucaides w zdaniu częściowo zbieżnym, częściowo odrębnym do wyroku w sprawie *Amihalachioaie*, poddając w wątpliwość celowość ingerencji pozwanego państwa w wolność ekspresji skarżącego. W jego przekonaniu „powaga władzy sądowej” (*authority of the judiciary*), odczytywana w świetle wymogów współczesnego społeczeństwa demokratycznego, nie może być rozumiana jako uzasadnienie dla ochrony samego prestiżu instytucji państwowych. W społeczeństwie demokratycznym znacznie wyższą wartością jest bowiem prawo jednostki do krytykowania tych instytucji. Poza tym, słownikowe znaczenie terminu *authority* (władza bądź prawo do wymuszenia posłuszeństwa) wskazuje, że chodzi tu o coś więcej, niż tylko „brak szacunku”, który nie jest w stanie podważyć tak rozumianej powagi; wyrok z 20. 04. 2004 r. w sprawie *Amihalachioaie p. Mołdawii*, nr skargi 60115/00, ECHR 2004-III.

¹² Por. J. Viljanen, *The European Court of Human Rights as a Developer of the General Doctrines of Human Rights Law*, Tampere 2003, Tampere University Press, s. 210.

W zgodzie z tym podejściem, sformułowanie „powaga i bezstronność władzy sądowej” nie jest wykładane restryktywnie¹³.

Wnioski dotyczące dopuszczalnej krytyki wymiaru sprawiedliwości są zatem pochodną oceny konieczności ingerencji w wolność ekspresji. Zdaniem Trybunału, ingerencja jest konieczna, jeśli stoi za nią „pilna potrzeba społeczna”, a ona sama jest proporcjonalna do realizowanego celu prawowitego¹⁴. W zakresie tych ustaleń państwa korzystają z tzw. marginesu oceny, czyli ograniczonej swobody w implementacji postanowień EKPC¹⁵. Przyznanie marginesu oceny nie podważa kompetencji kontrolnych Trybunału, zwłaszcza zaś jego prawa do oceny, czy powody uzasadniające ingerencję są w świetle okoliczności sprawy „odpowiednie i wystarczające”¹⁶.

Badanie pilnej potrzeby społecznej to w gruncie rzeczy konkretyzowanie przyczyn ograniczeń znajdujących uzasadnienie w wartościach i prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa demokratycznego, a przynajmniej niekolidujących z nimi, tj. mieszczących się w marginesie oceny państwa–strony. Zasadnicze znaczenie ma tu rozróżnienie między stwierdzaniem faktów a wypowiedziami wartościującymi (opiniami). O ile te pierwsze wymagają udowodnienia, czyli potwierdzenia ich prawdziwości, te drugie wymykają się ocenie w kategoriach prawdy i fałszu. Wymagane jest tylko wykazanie, że zostały one sformułowane na wystarczającej podstawie faktograficznej, czyli że nie są ekscesywne (nadmierne)¹⁷.

Ocena proporcjonalność ingerencji wymaga z kolei uwzględnienia takich okoliczności, jak natura naruszanego uprawnienia, status ofiary naruszenia, zakres i środki ingerencji, czy charakter chronionego dobra pub-

¹³ Pojęcie „władzy sądowej” Trybunał odnosi do aparatu sprawiedliwości oraz sprawujących urząd sędziów. „Powaga władzy sądowej” obejmuje w szczególności pogląd, że sądy są – i za takie są generalnie uważane przez społeczeństwo – właściwym forum do ustalania praw i obowiązków oraz rozwiązywania dotyczących ich sporów a także, że społeczeństwo, co do zasady, szanuje i ma zaufanie do zdolności sądów do wypełnienia tej funkcji. Z kolei „bezstronność” oznacza normalnie brak uprzedzeń i stronniczości. Jednak w wypadku zagwarantowania bezstronności władzy sądowej chodzi o zaufanie, które w społeczeństwie demokratycznym sądy muszą wzbudzać w procesie karnym w oskarżonym i generalnie społeczeństwie; wyrok z 26. 04. 1979 r. w sprawie „*Sunday Times*” p. *Zjednoczonemu Królestwu*, nr skargi 6538/74, A 30, pkt 55; wyrok z 29. 08. 1997 r. w sprawie *Worm p. Austrii*, nr skargi 22714/93, Reports 1997-V, pkt 40.

¹⁴ Por. np. wyrok z 28. 10. 1999 r. w sprawie *Wille p. Lichtensteinowi*, nr skargi 28396/95, Reports of Judgments and Decisions 1999-VII, pkt 61–63.

¹⁵ Szerzej na temat marginesu oceny: R. Mizerski, *Doktryna margin of appreciation (marge d’appréciation) – między konieczną elastycznością a niebezpiecznym relatywizmem europejskiego systemu ochrony praw człowieka*, w: *Człowiek a tożsamość w procesie integracji Europy*, red. B. Sitek, G. Dammacco, J.J. Szczerbowski, A. Kowalska, Olsztyn 2004, Wydawnictwo UWM, s. 347–355.

¹⁶ Wyrok z 03. 10. 2000 r. w sprawie *Du Roy i Malaurie p. Francji*, nr skargi 34000/96, ECHR 2000-X, pkt 27.

¹⁷ Wyrok z 08. 07. 1986 r. w sprawie *Lingens p. Austrii*, nr skargi 9815/82, A 103, pkt 46; wyrok z 24. 02. 1997 r. w sprawie *De Haes i Gijssels p. Belgii*, nr skargi 19983/92, Reports 1997-I, pkt 47. W sprawie *Kudeshkina* ustalenia te zostały potwierdzone odnośnie do wypowiedzi krytykujących wymiar sprawiedliwości, wyrok z 26. 02. 2009 r. w sprawie *Kudeshkina p. Rosji* ..., pkt 84.

licznego¹⁸. W wypadku ingerowania w wypowiedzi krytykujące wymiar sprawiedliwości najbardziej oczywistym kryterium ich proporcjonalności jest dolegliwość sankcji zastosowanej względem autora krytyki. Trzeba jednak zaznaczyć, że orzecznictwo strasburskie nie jest precyzyjne w różnieniu przyczyn braku pilnej potrzeby społecznej i nieproporcjonalności ingerencji¹⁹. Wydaje się natomiast, że stwierdzenie braku pilnej potrzeby społecznej będą zwykle uzasadniały bardziej oczywiste przypadki naruszenia wymogu konieczności, niż ma to miejsce w razie potwierdzenia nieproporcjonalności ingerencji.

Analiza dotychczasowego orzecznictwa strasburskiego dotyczącego krytyki wymiaru sprawiedliwości, pozwala na wyróżnienie kilku reguł rządzących oceną jej dopuszczalnego zakresu. Po pierwsze, przedmiot wypowiedzi wciąż jeszcze wydaje się czynnikiem ograniczającym swobodę debaty²⁰. Wynika to z faktu, że sądownictwo odgrywa szczególną rolę w społeczeństwie – jest gwarantem sprawiedliwości i musi cieszyć się zaufaniem publicznym, potrzebnym do właściwego wykonywania ciążących na nim zadań. Poza tym, sędziowie mają obowiązek dyskrecji, wykluczający wdawanie się w polemiki w odpowiedzi na dotykającą ich krytykę²¹. Po drugie, zakres dopuszczalnej krytyki będzie mniejszy w wypadku krytyki wymierzonej w osobę sędziego – zwłaszcza gdy przybiera ona postać napaści osobistej – niż w wypadku krytycznych wypowiedzi dotyczących funkcjonowania systemu sprawiedliwości, w tym nawet konkretnych rozstrzygnięć sądowych²². Niezależnie jednak od tego, czy wypowiedź jest skierowana przeciwko osobie, czy systemowi, może podlegać sankcjonowaniu, jeśli sprowadza się do

¹⁸ R. Mizerski, *Limitacja ...*, s. 211.

¹⁹ Np. w sprawie *Amihalachioaie* Trybunał stwierdził brak pilnej potrzeby społecznej, biorąc pod uwagę, że: 1) wypowiedź dotyczyła kwestii z zakresu interesu ogólnego; 2) nie była przejawem poważnego braku szacunku wobec Trybunału Konstytucyjnego, ani nie obrażała zasiadających w nim sędziów; 3) nie było pewności, czy wypowiedź skarżącego została przytoczona przez media precyzyjnie; 4) nałożona na niego grzywna była co prawda w wartościach bezwzględnych niska, ale jednocześnie zbliżała się do ustawowego maksimum (wyrok z 20. 04. 2004 r. w sprawie *Amihalachioaie p. Mołdawii ...*, pkt 35–39); z kolei w sprawie *Kobenter i Standard Verlags GmbH* Trybunał orzekł brak proporcjonalności ingerencji podnosząc, że: 1) inkryminowane wypowiedzi miały charakter ocen opartych na wystarczającej bazie fakto-graficznej; 2) krytyka dotyczyła wyroku, nie zaś sposobu prowadzenia postępowania, jak utrzymywały sądy krajowe; 3) fragment wyroku, który wywołał krytyczne komentarze, został następnie usunięty przez samego sędziego; został on też upomniany w postępowaniu dyscyplinarnym, co dowodziło, że w tym wypadku nie wykonał obowiązków sędziowskich w sposób zgodny z celami ich powierzenia sędziom (wyrok z 02. 11. 2006 r. w sprawie *Kobenter i Standard Verlags GmbH p. Austrii*, nr skargi 60899/00, pkt 30–32).

²⁰ Por. D. Gomien, *Short guide to the European Convention on Human Rights*, Strasbourg 2000, Council of Europe Publishing, s. 84.

²¹ Wyrok z 26. 04. 1995 r. w sprawie *Prager and Oberschlick p. Austrii ...*, pkt 34. W sprawie *Fey* Trybunał zauważył, że w społeczeństwie demokratycznym sądy muszą wzbudzać zaufanie w ogóle społeczeństwa, a nade wszystko w osobach oskarżonych w procesie karnym; wyrok z 24. 02. 1993 r. w sprawie *Fey p. Austrii*, nr skargi 14396/88, A 255-A, pkt 30.

²² Por. wyrok z 22. 02. 1989 r. w sprawie *Barfod p. Danii*, nr skargi 11508/85, A 149, pkt 35.

inwektyw²³. Po trzecie, krytyka ze strony pewnych „uprzywilejowanych” podmiotów – zwłaszcza polityków jako reprezentantów społeczeństwa²⁴ i dziennikarzy pełniących rolę gwaranta interesu publicznego²⁵ – korzysta z szerszej ochrony. Z kolei prawnicy – jako pośrednicy między sądami a społeczeństwem – powinni postępować w sposób sprzyjający właściwemu funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości i utrzymaniu społecznego zaufania do niego; ewentualna krytyka z ich strony musi być więc szczególnie wyważona²⁶. Stosuje się to także do sędziów, którzy jak wszyscy urzędnicy publiczni mają obowiązek lojalności i dyskrecji²⁷, a ponadto muszą „powściągać się w korzystaniu ze swojej wolności ekspresji we wszystkich tych sytuacjach, w których autorytet i bezstronność sądownictwa mogą zostać poddane w wątpliwość”²⁸. Gdy jednak ograniczenia wolności ekspresji dotyczą sędziego piastującego wysoką funkcję sądową, Trybunał podkreśla konieczność ich szczegółowego zbadania²⁹. Po czwarte, ważny jest również środek rozpowszechniania wypowiedzi: jeśli są to media, zakres dopuszczalnej krytyki będzie węższy – poszerza go adresowanie krytyki do wąskiego grona odbiorców (np. listownie)³⁰.

III

Spór *Kudeshkina p. Rosji* zainicjowała sędzia Sądu Miejskiego w Moskwie, pełniącego funkcję sądu apelacyjnego w okręgu moskiewskim³¹. W 2003 r. zasiadała ona w składzie orzekającym w sprawie przeciwko oficerowi śledczemu, oskarżonemu o nadużywanie władzy w związku z dokonywaniem nielegalnych przeszukiwań. Miało do nich dochodzić w ramach postępowania dotyczącego nadużyć finansowych, w które zamieszana była grupa przedsiębiorstw, a – rzekomo – także wysocy urzędnicy państwowi. W trakcie procesu prokurator zarzucił skarżącej, a następnie ławnikom, stronnictwo i zażądał ich wyłączenia ze sprawy. Wnioski zostały oddalone, ale ławnicy złożyli rezygnację. Następnie, decyzją prezesa Sądu Miejskiego wyłączona została skarżąca – pozwany rząd utrzymywał, że powodem była

²³ Por. np. wyrok z 27. 05. 2003 r. w sprawie *Skatka p. Polsce*, nr skargi 43425/98, niepubl., zwł. pkt 41.

²⁴ Wyrok z 23. 04. 1992 r. w sprawie *Castells p. Hiszpanii*, nr skargi 11798/85, A 236, pkt 42.

²⁵ Np. wyrok z 17. 12. 2004 r. w sprawie *Pedersen i Baadsgaard p. Danii*, nr skargi 49017/99, ECHR 2004-XI, pkt 71.

²⁶ Wyrok z 20. 05. 1998 r. w sprawie *Schöpfer p. Szwajcarii*, nr skargi 25405/94, Reports of Judgments and Decisions 1998-III, pkt 29; wyrok z 30. 11. 2006 r. w sprawie *Veraart p. Holandii...*, pkt 51.

²⁷ Wyrok z 26. 02. 2009 r. w sprawie *Kudeshkina p. Rosji ...*, pkt 85.

²⁸ Wyrok z 28. 10. 1999 r. w sprawie *Wille p. Lichtensteinowi ...*, pkt 64.

²⁹ Ibidem, decyzja z 29. 04. 2006 r. w sprawie *Harabin p. Słowacji ...*

³⁰ Por. wyrok z 27. 05. 2003 r. w sprawie *Skatka p. Polsce ...*, pkt 42.

³¹ B. Bowring, *Judicial Independence in Russia*, „The EU-Russia Review” 2006, nr 1, s. 33.

zwłoka w sformowaniu nowego składu orzekającego i obawa dalszej zwłoki w związku ze złożonym przez nią wnioskiem urlopowym; do sprawy wyznaczono innego sędziego. Po tych wydarzeniach skarżąca nadal wyrokowała w procesach karnych.

W październiku 2003 r. skarżąca zgłosiła swoją kandydaturę w wyborach do Dumy Państwowej i uzyskała zgodę na zawieszenie wykonywania funkcji sądowych. Elementem prezentowanego przez nią programu wyborczego był postulat reformy sądownictwa. W wywiadach radiowych i prasowych skarżąca krytycznie przedstawiała stan moskiewskiego wymiaru sprawiedliwości; twierdziła m.in., że: po latach pracy w Sądzie Miejskim w Moskwie wątpi w niezależne sądownictwo w tym mieście; formalnie niezależny sędzia jest w rzeczywistości często zwykłym urzędnikiem poddanym woli prezesa sądu; powstał mechanizm pośredniego wywierania nacisku na sędziów, w którym prezes udziela najpierw rad i wskazówek prawnych, a jeśli to nie skutkuje, zwiększa presję w celu uzyskania pożądanego rozstrzygnięcia; w większości wyroków przyjmowany jest punkt widzenia prokuratury; sądy są używane jako narzędzia ekonomicznej, politycznej i personalnej manipulacji; prawo jest stosowane ściśle wobec zwykłych obywateli, ale nie wobec osób zajmujących ważne stanowiska; na Syberii sądy są uczciwsze niż w Moskwie – wolne od tak brutalnej manipulacji i korupcji na taką skalę; jeśli wszyscy sędziowie będą milczeć, Rosja znajdzie się w stanie sądowego bezprawia. Skarżąca nawiązywała także do sprawy, w której została odsunięta od orzekania, w tym do nacisków, jakie wywierała na nią prezes Sądu Miejskiego w Moskwie.

Po przegranych wyborach skarżąca przywrócono na stanowisko sędziego. Zanim jednak podjęła na nowo obowiązki zawodowe, wystąpiła do sądu dyscyplinarnego ze skargą na postępowanie prezesa Sądu Miejskiego w Moskwie. Choć opisane przez nią próby wpłynięcia na wyrok potwierdzili ówcześni ławnicy i sekretarz sądowa – sąd nie znalazł dowodów na uchybienia ze strony prezesa i odmówił wszczęcia wobec niej postępowania dyscyplinarnego. Postępowanie dyscyplinarne wszczęto natomiast wobec skarżącej; zarzucono jej uchybienie godności sędziego w związku z nieuzasadnioną krytyką wymiaru sprawiedliwości, podważającą jego autorytet oraz komentowanie sprawy, w której odsunięto ją od orzekania, przed jej prawomocnym rozstrzygnięciem. W wyniku tego postępowania skarżąca została pozbawiona urzędu sędziego. Decyzję sądu dyscyplinarnego utrzymał Sąd Miejski w Moskwie (wniosek o przeniesienie sprawy do innego sądu został oddalony), a następnie Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej.

W postępowaniu przed Trybunałem strasburskim skarżąca zarzuciła Rosji naruszenie art. 10 EKPC. Strony zgodziły się co do tego, że w okolicznościach niniejszej sprawy usunięcie skarżącej z urzędu sędziego było ingerencją w jej wolność ekspresji. Tego samego zdania był także Trybunał³². Nie podzielił on natomiast zarzutu skarżącej, że była to ingerencja

³² Wyrok z 28. 02. 2009 r. w sprawie *Kudeshkina p. Rosji* ..., pkt 79–80.

niespełniająca wymogów legalności i celowości³³ – o wyniku postępowania miała więc zadecydować ocena konieczności ingerencji.

Rozstrzygając tę kwestię Trybunał rozpoczął od rozróżnienia między ujawnionymi przez skarżącą informacjami o postępowaniu, w którym jakoby poddana została naciskom ze strony prezes Sądu Miejskiego w Moskwie, uznając je za stwierdzenia faktów – choć nie za ujawnienie tajemnicy służbowej – a pozostałymi wypowiedziami krytycznymi wobec wymiaru sprawiedliwości, które potraktowano jako wypowiedzi wartościujące. Trybunał podkreślił jednak, że te pierwsze uważa za ściśle związane z tymi drugimi, a w związku z tym, że oceniać będzie tylko to, czy przedmiotowa krytyka miała odpowiednią podstawę faktograficzną³⁴.

Trybunał podniósł w tym kontekście, że sąd dyscyplinarny, stwierdzając brak przesłanek do podjęcia postępowania przeciw prezes Sądu Miejskiego w Moskwie, nie uwzględnił świadectwa ławników oraz sekretarza sądowej, które potwierdzały zarzuty. Co więcej, przeoczono nieprawidłowości związane z odebraniem sprawy skarżącej i przekazaniem jej innemu sędziemu. Zgodnie z ustaleniami sędziego sprawozdawcy w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, powodem wyłączenia skarżącej była dezaprobatą prezes sądu dla sposobu prowadzenia przez nią rozprawy oraz dotyczące tego „poufne raporty odpowiednich agencji”. Zdaniem Trybunału, sama sugestia, że tego rodzaju względy mogły odgrywać jakąś rolę, powinna wspierać twierdzenia skarżącej. Pominięcie tej okoliczności przez sąd dyscyplinarny spowodowało, że jego rozstrzygnięciu zabrakło rzetelnej podstawy faktycznej³⁵.

Trybunał zwrócił także uwagę, że wypowiedzi skarżącej na temat postępowania funkcjonariuszy publicznych, związanych ze sprawą korupcyjną czy nacisków na sędziów, poruszały bardzo ważne kwestie interesu publicznego, które w społeczeństwie demokratycznym powinny być przedmiotem wolnej debaty³⁶. Były one ponadto sformułowane w trakcie kampanii wyborczej, a wypowiedzi polityczne korzystają ze szczególnej ochrony art. 10 Konwencji. „Jeśli nawet skarżąca pozwoliła sobie na pewną przesadę i uogólnienie, właściwe agitacji przedwyborczej, to jej twierdzenia nie były całkowicie pozbawione podstawy faktycznej” – konkludował Trybunał³⁷.

Trybunał zakwestionował następnie tryb nałożenia sankcji dyscyplinarnej na skarżącą. Fakt, że w jednej z instancji decydował o tym Sąd Miejski w Moskwie, którego prezesem była osoba, wobec której skarżąca kierowała swoje zarzuty, uznano za niespełniający podstawowego wymogu proceduralnego, jakim jest bezstronność organu rozstrzygającego³⁸. Trybunał podkreślił także surowość kary dyscyplinarnej, która w jego ocenie nie odpowiadała

³³ Ibidem, pkt 81.

³⁴ Ibidem, pkt 91.

³⁵ Ibidem, pkt 92.

³⁶ Ibidem, pkt 94.

³⁷ Ibidem, pkt 95.

³⁸ Ibidem, pkt 96–97.

powadze zarzucanego skarżącej czynu. Taka kara może wywołać „efekt mrożenia” (*chilling effect*) debaty publicznej, odstręczając innych sędziów od formułowania krytycznych opinii na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W tym stanie rzeczy Trybunał orzekł większością czterech do trzech głosów nieproporcjonalność ingerencji, a w konsekwencji naruszenie art. 10 EKPC³⁹. Do wyroku złożone zostały dwa zdania odrębne⁴⁰.

IV

W przedmiotowej sprawie z krytyką wymiaru sprawiedliwości wystąpiła osoba znajdująca się w dwuznacznej sytuacji sędzi, a zarazem polityk, rzucający oskarżenia w trakcie kampanii wyborczej, oparte na doświadczeniach z okresu pracy w sądownictwie. Czy do takiej osoby powinien stosować się nadal obowiązek dyskrecji i lojalności właściwy sędziemu (skarżąca została zawieszona w pełnionej funkcji na czas wyborów), czy może jako polityk jest ona uprawniona do poszerzonego zakresu wolności ekspresji? Trybunał jednoznacznie opowiedział się za tym drugim rozwiązaniem, skoro zaakceptowany został w kontekście jej wypowiedzi „pewien poziom przesady i uogólnienia charakterystyczny dla przedwyborczej agitacji”⁴¹. Jak się zdaje, stało za tym przekonanie, że wystarczająca będzie w takich wypadkach kontrola nadmierności krytyki na podstawie ogólnych reguł oceny wypowiedzi wartościujących. Takie stanowisko można wesprzeć dodatkowo argumentem o niezasadności różnicowania pozycji polityków w debacie publicznej, zwłaszcza na niekorzyść tych z nich, którzy z daną problematyką są najlepiej obeznani – a do takich należą z pewnością sędziowie w debacie na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej strony, zróżnicowanie pozycji sędziów angażujących się w politykę i pozostałych sędziów tłumaczyć należy wymogami walki politycznej, na które odpowiadać muszą tylko ci pierwsi.

W tej sprawie jednak nie sama zasada, lecz jej zastosowanie budzi większe zastrzeżenia – także polityk powinien ważyć słowa, gdy wypowiada się o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Inkryminowane wypowiedzi skarżącej cechował skrajny krytycyzm (naciski, manipulacja, korupcja); opisywały one stan rzeczy nie w pojedynczym sądzie, ale moskiewskim wymiarze sprawiedliwości; niektóre z nich odnosiły się wręcz do całego państwa (jeśli wszyscy sędziowie będą milczeć, Rosja znajdzie

³⁹ Ibidem, pkt 98–102. W sprawie orzekali sędziowie: Rozakis (Grecja – przewodniczący), Vajić (Chorwacja), Kovler (Rosja), Steiner (Austria), Spielmann (Luksemburg), Malinverni (Szwajcaria), Nicolaou (Cypr).

⁴⁰ Ibidem, zdanie odrębne sędziego Kovlera podzielone przez sędzię Steiner; zdanie odrębne sędziego Nicolaou.

⁴¹ Ibidem, pkt 95. Jednocześnie Trybunał nie przestał traktować skarżącej jak sędzi, skoro zwrócił uwagę na „efekt mrożenia”, jaki nałożona na nią kara może mieć dla krytyki wymiaru sprawiedliwości ze strony innych sędziów.

się w stanie sądowego bezprawia). Nie ulega wątpliwości, że były to opinie mogące podważyć zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości, tym bardziej że głosiła je osoba z wieloletnim stażem sędziowskim. Trybunał uznał ich dopuszczalność, kwalifikując je jako wypowiedzi wartościujące – a więc nie wymagające udowodnienia, tylko wykazania stosownej podstawy faktycznej – oraz jako wypowiedzi polityczne, dla których właściwa jest przesada i uogólnienie. Za stosowną podstawę faktyczną uznano sprawę, w której skarżącą z podejrzanych powodów odsunięto od orzekania. Skoro tak, to twierdzenia wykraczające poza tę sprawę musiano uznać za objęte koncepcją przesady i uogólnień właściwych dla wypowiedzi politycznych.

Taki sposób rozstrzygnięcia tej sprawy budzi mój sprzeciw. Przyjęcie przez Trybunał, że generalne opinie odnoszące się do moskiewskiego, a tym bardziej rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości miały wystarczające uzasadnienie faktograficzne w przebiegu pojedynczego procesu sądowego – nawet przy uwzględnieniu politycznego charakteru tych wypowiedzi i rangi sądu, w którym doszło do domniemych nieprawidłowości – sprawia wrażenie arbitralnej oceny. Trudno sobie wyobrazić, by tego rodzaju uproszczony wywód prawny mógł uzasadnić podobną systemową krytykę brytyjskiego, francuskiego czy nawet⁴² polskiego wymiaru sprawiedliwości. Rację ma tedy sędzia Nicolaou w dołączonym do wyroku zdaniu odrębnym, nie zgadzając się z tą częścią rozstrzygnięcia⁴³. Podzielając jego zastrzeżenia, oponuję jednocześnie przeciw konkluzji o nienaruszeniu Konwencji.

Jest tajemnicą poliszynela, że istnieją poważne przesłanki do kwestionowania niezależności sądownictwa rosyjskiego. W sprawie *Kudeshkina* Trybunał otrzymał sposobność ich zbadania i rozważenia. W jego dyspozycji znajdowało się odpowiednie instrumentarium prawne: możliwość podjęcia dochodzenia (art. 38 ust. 1a EKPC), a w jego ramach m.in. przesłuchania w charakterze świadka, eksperta bądź jakimkolwiek innym każdej osoby, której zeznania lub oświadczenia mogłyby się okazać pomocne, a także możliwość wystąpienia do jakiegokolwiek osoby bądź instytucji o opinię bądź sporządzenie sprawozdania w każdej istotnej dla sprawy

⁴² Jako słabiej ugruntowanego – patrząc z perspektywy historycznej XX w. – w zasadzie rządów prawa.

⁴³ Wyrok z 28. 02. 2009 r. w sprawie *Kudeshkina p. Rosji* ..., zdanie odrębne sędziego Nicolaou. Ciekawe, że w zdaniu odrębnym sędziego Kovlera wybranego – jak wspomniano – z ramienia Rosji, argument niedostatecznej podstawy faktograficznej dla inkryminowanych stwierżeń skarżącej o moskiewskim i rosyjskim wymiarze sprawiedliwości w zasadzie się nie pojawia, poza uwagą, że tego rodzaju opinie są nie do pogodzenia ze statusem sędziego. Impet polemiczny sędziego Kovlera skupia się wyłącznie na ocenie dopuszczalności wypowiedzi odnoszących się do sprawy, od której skarżąca została odsunięta (były to stwierdzenia faktów, a nie wypowiedzi wartościujące; stawiane przez skarżącą zarzuty nie znalazły potwierdzenia w niezależnym postępowaniu dyscyplinarnym; skarżąca ujawniła informacje służbowe dot. zawisłej sprawy sądowej z naruszeniem obowiązku lojalności i dyskrecji, próbując doprowadzić do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego dopiero po ujawnieniu sprawy opinii publicznej); ibidem, zdanie odrębne sędziego Kovlera podzielone przez sędzię Steiner.

kwestii⁴⁴. Trybunał mógł uwzględnić np. raport *Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka*, w którym sądownictwo rosyjskie scharakteryzowano jako wysoce zależne od władzy wykonawczej, sądownictwo, w którym sędziowie poddawani są presji i sankcjom ze strony prezesów sądów, działających zazwyczaj pod bezpośrednim wpływem władzy wykonawczej, w którym wzrasta liczba uchylanych przez Sąd Najwyższy wyroków uniewinniających, w którym istnieją bliskie patologiczne relacje między sądami a prokuraturą ...⁴⁵. Czemu więc Trybunał nie skorzystał z tej sposobności?

Nie wierzę, by sędziowie tworzący większość składu orzekającego nie zdawali sobie sprawy ze słabości przyjętej przez siebie argumentacji. Myślę, że wzięła tu raczej górę polityczna obawa przed postawieniem całego rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości „przed sądem” – bez widoków na pomyslnie dla niego zakończenie „procesu” – i wynikającymi stąd konsekwencjami. Rzetelne potwierdzenie istnienia podstawy faktycznej tak ostrych zarzutów jak te wyrażone w tej sprawie podważyłoby bowiem podstawową kwalifikację pozwanego państwa do bycia stroną EKPC i członkiem Rady Europy, mianowicie – respektowanie przez nie zasady rządów prawa, która jest fundamentalnym składnikiem konwencyjnego ideału społeczeństwa demokratycznego.

THE CRITICISM OF THE ADMINISTRATION OF JUSTICE IN THE PUBLIC INTEREST: KUDESHKINA V. RUSSIA

Key words: human rights, European Convention on Human Rights, European Court of Human Rights, freedom of expression, criticism of the administration of justice, Russia.

Summary

The article comments on the judgment of the European Court of Human Rights in the case of Kudeshkina v. Russia concerning limits of permissible criticism of the administration of justice. It starts with brief survey of previous case law of the Strasbourg Court to that point and then turns to the analysis of the facts and law of the Kudeshkina case. The author concurs with the Court's conclusion on the violation of art. 10 of the European Convention on Human Rights but partly dissents from its reasoning. He is of the opinion the Court wrongly accepted that there was provided sufficient factual basis for the kind of criticism had been made by the applicant on Russian administration of justice. Because of the severity and scope of the criticism (pressure on judges, manipulations and corruption in Moscow and Russian administration of justice) it seems inadequate to find – as the Court did – its factual

⁴⁴ Por. art. 1 ust. 1 i 2, *Rule of Court, Annex to the Rules*, <http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/D1EB31A8-4194-436E-987E-65AC8864BE4F/0/RulesOfCourt.pdf>

⁴⁵ *Human Rights in the OSCE Region: Europe, Central Asia and North America. Report 2007*, International Helsinki Federation for Human Rights, s. 139. Podobne spostrzeżenia nie są odosobnione. W raporcie Amnesty International za 2006 r. stwierdza się np., że w Rosji sądzane są wyroki więzienia po „procesach nie spełniających międzynarodowych standardów uczciwego procesu”, *Amnesty International Report 2007. The State of the World's Human Rights*, Amnesty International, s. 219. Por. też, B. Bowring, op. cit., s. 31–37.

justification only in individual case of judicial irregularities. The Strasbourg Court might and should have adopted investigative measures (e.g. to admit of reports of non-governmental organizations) to make sure formally that statements of the applicant had not been excessive – it is an open secret that Russian courts are not a good example of judicial independence and impartiality.